

Unia pomaga

W Polsce powstało ponad 4,6 tys. km kanalizacji i wodociągów dzięki wsparciu z Unii Europejskiej oraz Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW).

Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska podsumowały efekty obsługi największego unijnego Programu Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 (POLiŚ).

W Polsce za unijne i krajowe środki z Funduszy wybudowano i zmodernizowano 48 oczyszczalni ścieków. Ich łączna przepustowość wynosi 850 tys. m sześć. na dobę. Całkowity koszt projektów wdrażanych przez WFOŚiGW w ramach POLiŚ wynosi ponad 9,5 mld zł, w tym wkład UE to blisko 5 mld zł. Wojewódzkie fundusze zawarły łącznie 231 umów na zadania z gospodarki wodno-ściekowej i odpadowej. ■

Stary elektroprzet nie do kubła

Lepiej zawieźć go do PSZOK-u, sklepu z nowym sprzętem lub skorzystać z organizacji odzysku.

Opole jest jednym z 47 miast w Polsce, które przystąpiły do programu „Moje miasto bez elektrośmieci”. W ramach tego programu ElektroEko - Organizacja Odzysku Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego uruchomiła dwa publiczne punkty zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

W każdą czwartą sobotę miesiąca w godzinach od 9.00 do 14.00 mieszkańcy mogą nieodpłatnie i w każdej ilości przynieść elektrośmieci. Będą one zbierane na Zaodrzu, na parking przy ul. Niemodlińskiej (przy Domu Handlowym „AS”) oraz w Dzielnicy Malinka w rejonie ul. Wiejskiej (na parking za „Netto”).

Przypomnijmy, do elektrośmieci zalicza się sprzęt AGD, komputery i akcesoria informatyczne, urządzenia radiowo-telewizyjne oraz świetlówki, żarówki energooszczędne itp. Zgodnie z polskim prawem nie



Z starego elektroprzetu można odzyskać cenne surowce, ale zawiera on też szkodliwe substancje, które mogą skażić środowisko.

wolno takich odpadów wrzucać do zwykłych kubłów i to pod karą grzywny w wysokości od 500 do 5000 zł. Zawierają one bowiem szkodliwe substancje, które po wydostaniu się z uszkodzonego urządzenia przenikają do gleby, wody i powietrza. Zakaz ten dotyczy zarówno sprzętu elektrycznego zasilanego z sieci, jak i sprzętu pracującego na baterie typu telefon komórkowy.

Warto pamiętać, że ElektroEko odbiera także bezpłatnie elektrośmieci z domu, ale wyłącznie wielkogabarytowe: pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, kuchenki elektryczne, telewizory o przekątnej ekranu przekraczającej 24 cale, suszarki do ubrań.

Aby skorzystać z takiej bezpłatnej usługi, należy zadzwonić pod numer telefonu: 22/22-333-00.

Podobne zbiórki odpadów elektrycznych i niebezpiecznych organizowane są we współpra-

cy z organizacjami odzysku sprzętu w wielu gminach.

Inną formą pozbycia się zużytego, zepsutego sprzętu elektrycznego jest zawiezenie go do stacjonarnego lub mobilnego PSZOK-u. Taki punkt jest zazwyczaj dostępny o różnych porach i w różne dni tygodnia.

Istnieje też możliwość wymiany - w punkcie zakupu czy hurtowni starego sprzętu na nowy - według zasady sztuka za sztukę, w momencie, gdy kupujemy nowy telewizor, lodówkę czy pralkę automatyczną. Często z tego nie korzystamy, bo stary sprzęt przecież jeszcze się przyda, a potem omijamy go latami...

Najważniejsze, żeby pamiętać, że nawet drobnego sprzętu elektrycznego, typu suszarka czy telefon komórkowy nie wolno wrzucać do pojemnika na śmieci. Nawet jeśli się zmieści. Firma wywożąca odpady ma nie tylko prawo odmówić wywozu takiego kubła, ale wystąpić też o ukaranie sprawcy. ■

Po zwierzętach nie do bio

Odpady z kuwety wyrzucamy do śmieci zmieszanych.

Gdzie wyrzucać trociny nasiąknięte odchodami naszej świnki morskiej, szuczurka czy innego trzymanego w wiwarium grzyzonia? Wielu właścicieli ma wątpliwości, czy nie jest to aby odpad organiczny i czy nie należy go wobec tego wrzucać do bioodpadów, czyli do brązowego kubła. Takie rozwiązanie odradza Apolonia Klepacz, dyrektor ds. rozwoju w opolskiej firmie „Remondis”.

- Generalna zasada jest taka, że do bioodpadów nie powinny trafiać żadne produkty pochodzenia zwierzęcego - mówi Apolonia Klepacz. - Czyli



resztki mięsa, kiełbasy itd. Tym bardziej nie powinno tam być miejsca na zwierzęce odchody. Te ostatnie, także wówczas,

gdy zostały zmieszane z trocinami, należy umieścić w jakimś woreczku i wynieść do czarnego kubła z odpadami zmieszanymi. Stąd trafią one na składowisko.

- Nie możemy popadać w przesadę - dodaje Apolonia Klepacz. - Tego typu odpadów nie wyrzucamy luzem. Nie da się też wysegregować i zagospodarować odpadów w stu procentach. Nie ma sensu na siłę segregować tego, co może być swego rodzaju bombą sanitarną. Z drugiej strony nie ma sensu odpadów po kocie oddawać do utylizacji odpadów niebezpiecznych. ■

Liście musisz zawieźć sam

Co nie zmieściło się do pojemnika, nie będzie zabrane.

Brak śniegu sprawia, że gołym okiem widać, iż w wielu naszych ogródkach wciąż zalegają niewywiezione jesienią śmieci. Jako odpad organiczny powinny one trafić do pojemnika na bioodpady i zostać zabrane przez firmę wywożącą. I tak się stanie, jeśli zmieścimy je pod kłapą. Jeśli zgrabimy je do osobnych worków i postawimy obok kubła, nie zostaną zabrane.

Nadwyżkę jesiennych liści należy spakować do plastikowych worków, ale potem należy zawieźć je do stacjonarnego lub mobilnego - zależy, jaki zapew-

nia nasza gmina - punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK). Podobnie należy postąpić z potłamanymi gałęziami. Jeśli sami je zawieziemy, zostaną one na pewno nieodpłatnie przyjęte.

- Chodzi przede wszystkim o elementarnie poczucie sprawiedliwości - dodaje Apolonia Klepacz z opolskiego „Remondis”. - Ktoś, kto nie ma ogrodu i żadnych liści nie sprząta, płaci za wywóz śmieci tyle samo za wywóz odpadów, co właściciel dużej posesji pełnej drzew, który przy swoim pojemniku gotów byłby postawić kilkanaście worków liści.

Nie mówiąc o właścicielach parków czy innych terenów zielonych. Gdyby takie przedsiębiorstwa jak nasze chciały na własny koszt wywozić liście, musiałyby szybko podnieść ceny dla wszystkich, żeby wywieźć odpady niektórym.

W tej kwestii najlepiej wziąć przykład z mieszkańców Niemiec czy Austrii. Tam zakaz palenia liści obowiązuje od dawna i jest konsekwentnie przestrzegany. Mieszkańcy mają więc nawyk własnoręcznego grabienia śmieci i wywożenia ich swoim samochodem do właściwego punktu. Nikt z tego nie robi problemu. ■

Pożyczka WFOŚ na wodociągi

Fundusz pożyczki 2.215.600 zł na przebudowę i wymianę sieci wodociągowej w Kolonowskim.

Podczas posiedzenia Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, które odbyło się 20 grudnia 2013 r., został przedstawiony i zatwierdzony wniosek o udzielenie pożyczki na zadanie pn.: „Przebudowa i wymiana sieci wodociągowej w części miasta Kolonowskie” dla Kanalizacji Gminy Kolonowskie „KKGK” Sp. z o.o. do kwoty 2 215 600,00 zł.

Zadanie jest kontynuacją projektu dotyczącego przebudowy i wymiany przestarzałej i awaryjnej sieci wodociągowej z rur azbestowocementowych, żeliwnych i stalowych na rury polietylenowe w części miasta Kolonowskie.

Projekt składa się z XII etapów. W latach 2010-2011

przebudowano sieć wodociągową na ulicach: Topolowej, Nowej i Fabrycznej (etap V, XI i XII). Przedmiotem niniejszego wniosku jest realizowanie pozostałych etapów projektu, tj. przebudowa sieci wodociągowej w ulicach: A. Bożka, Dworcowej, Piastowskiej, Polnej, Dzierżona, ks. Czerwionki, Kolejowej, 1 Maja, Kościuszki, Opolskiej, Haraszowskiej i Pluderskiej.

Modernizowana sieć zasilana jest ze Stacji Uzdzielnienia Wody znajdującej się przy ul. Kolejowej w Kolonowskim. Jakość uzdatnionej wody podanej do sieci wodociągowej odpowiada wartościom określonym w rozporządzeniu ministra zdrowia.

Termin zakończenia realizacji zadania planowany jest na 30 września 2015 r. ■

GOŚĆ EKONTO

Fundusz dba o stan rzek

MAŁGORZATA MAŁEK, koordynator w Zespole Ochrony Środowiska WFOŚiGW w Opolu

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska przyczynia się do lepszego stanu wód, przede wszystkim udzielając pożyczek na budowę systemów kanalizacyjnych - od zbierania ścieków z posesji, przez ich tranzyt, aż do oczyszczalni ścieków. Korzystamy w tym procesie z najnowszych technologii, nie ustępując wcale krajom Europy, a czasem je przewyższając, bo nasze oczyszczalnie są nowsze.

Świadomość ekologiczna mieszkańców konsekwentnie się poprawia i nawet jeśli ktoś początkowo jest niechętny podłączeniu się do kanalizacji, to pod wpływem sąsiadów zwykle decyduje się z niej skorzystać, ponosząc przy tym konieczne koszty.

W 2012 r. zakończono w regionie 19 zadań z zakresu ochrony wód. Ich wartość przekroczyła 63 mln zł. Wsparcie z WFOŚ wyniosło 38,6 mln zł, z czego 24,8 mln to pożyczki na wkład własny inwestora, czyli zwykle



SEAWOMIR MIENNIK

gminy, zaś 13,7 mln składa się na pożyczki płatnicze na czasowe finansowanie inwestycji aż do uzyskania zwrotu pieniędzy unijnych.

Za te pieniądze wybudowano m.in. ponad 100 km sieci kanalizacyjnych, 28 przepompowni i jedną oczyszczalnię, a dwie kolejne zmodernizowano. W 2013 r. kontynuujemy zadania, zwłaszcza w ramach unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. ■

OKIEM SAMORZĄDOWCA

Ekologii uczymy od dziecka

KRZYSZTOF FICOŃ, wójt gminy Bierawa

Czystość i ochrona wód zależy trochę od mieszkańców, trochę od władz gminy, a chyba najbardziej od działających na danym terenie zakładów produkcyjnych.

Zadaniem gminy jest przede wszystkim stworzenie odpowiedniej struktury wodno-ściekowej, czyli wodociągów, kanalizacji i oczyszczalni ścieków. W Bierawie ta polityka jest od lat tworzona i wprowadzana w życie. Obecnie jesteśmy na etapie skanalizowania gminy w 80 procentach. Zostały nam dwie miejscowości.

Drugą ważną kwestią to sprawa świadomości mieszkańców. Mówiąc najprościej, byłoby dobrze, gdyby mieszkańiec wiedział, dlaczego powinien się do kanalizacji podłączyć. Dlatego to jest ekologicznie ważne i w pewnym sensie nieuchronne.

Trzeba budować świadomość ekologiczną. Bez niej



ARCHIWUM PRYWATNE

będzie dochodziło do wypuszczania ścieków „na lewo” do gruntu. Dlatego edukację ekologiczną, konkursy na ten temat itd. prowadzimy już na etapie szkolnym.

Przez naszą gminę płynie Bierawka i w kontekście jej czystości z naszymi lokalnymi firmami i z dużymi zakładami chemicznymi nie mamy problemów. Obawiam się, że jest ona zanieczyszczana przez firmy z województwa śląskiego. ■